Nasze podejście do grzechu (cz. 2)

GDY GRZECH ODDALI CIĘ OD PANA…

[dokończenie z poprzedniego numeru]

Pożądliwość

> *„Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata”* – 1 Jana 2:16 (BW).

Zauważmy, że Biblia nas uczy, że są trzy źródła grzechu. Popatrzmy na nasze życie i zastanówmy się, czy widzimy te trzy źródła?

Biblia jest również pełna przestróg przed tym, że ludzkie rozumowanie, ludzkie toki myślenia nie zawsze są zgodne z Bożymi. Jeżeli nie przyjmiemy Bożego sposobu myślenia, to nasze słowa, zachowania mogą się okazać więcej niż błędne. Takie przestrogi znajdujemy na przykład w przypowieściach:

W przypowieści o marnotrawnym synu: starszy brat czuje żal do Ojca, że okazuje miłosierdzie, że jest tak dobry.

W przypowieści o pracownikach wynajętych o różnych godzinach: żal pierwszych pracowników z tego powodu, że dostają tę samą zapłatę co pracownicy, którzy przepracowali tylko godzinę.

W przypowieści o dłużniku: lekcja o tym, że nasz mechanizm przebaczenia jest inny niż u Boga.

Znajdziemy też pewien mechanizm w Objawieniu: mechanizm samozadowolenia, zadowolenie z siebie, z tego kim się jest: *„Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły”* – Obj. 3:17 (BW).

Pycha

Pycha sama w sobie jest grzechem. Ale jest to grzech, który stoi na przeszkodzie poprawy i fałszuje nasz obraz rzeczywistości. Grzech pychy uniemożliwia nam odpowiedni kontakt z Bogiem, ponieważ nasz stosunek do Boga powinien się cechować uniżonością, jak i uniemożliwia nam odpowiedni kontakt z braćmi, ponieważ Bóg chce, byśmy w naszych kontaktach między sobą uważali jedni drugich za wyższych od siebie. Tylko taka cecha pozwala na prawdziwe uczucie miłości. Grzech pychy prowadzi do następnych grzechów, a na koniec do upadku. *„Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną”* – Przyp. 16:18 (BW).

Pytanie 4: Dlaczego pozostajemy w grzechu?

Podam braterstwu pewne moje przemyślenia, nie jest to lista zamknięta, nie jest ona uporządkowana według ważności… Nie wszystkie wymienione sytuacje pasują do każdego z nas, ale mogą być źródłem refleksji.

Pozostajemy w grzechu:

ponieważ nie mówimy wystarczająco o grzechu;
ponieważ nie mówimy otwarcie o naszych słabościach. Jest przekonanie, że wszystko jest nie najgorzej. Grzech objawiony jest wytykany palcem, ale najlepiej jest, gdy grzechu się po prostu nie objawia. Żyjemy z ciężarem naszych win, żyjemy z ciężarem, że nikt nas nie rozumie, a już na pewno, że nikt nam nie pomoże… A Biblia uczy przecież inaczej.
ponieważ żyjemy w przekonaniu, że „nie kradnę”, „nie cudzołożę”, więc nie jest tak źle;
ponieważ jest tolerancja „małych” grzechów. Tak, tolerancja „małych” grzechów prowadzi do „dużych”;
ponieważ, brak nam odwagi, by napominać się, ponieważ brak nam miłości, by napominać się, ponieważ by napominać, trzeba „najpierw wyciągnąć belkę z własnego oka” i ponieważ by napominać, trzeba najpierw przyjąć, że ja sam jestem grzeszny;
ponieważ nie ma w nas wystarczająco pokuty;
ponieważ boimy się ludzi;
ponieważ nie stosujemy biblijnych rad dotyczących grzechu (wrócimy do tego punktu);
ponieważ jesteśmy zbyt cieleśni;
ponieważ nie chodzimy według ducha (Gal. 5:16);
ponieważ nadzieja duchowa bycia Synami Bożymi w naturze duchowej staje się dla nas abstrakcyjna lub wydaje się tak odległa i niemożliwa (między innymi z powodu grzechu). A Biblia mówi: *„Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty”* – 1 Jana 3:2-3 (BW).

ponieważ nie umiemy się zachować wobec grzesznika;
ponieważ łatwiej i wygodniej nam jest osądzić, wyłączyć, potępić, niż pomóc, wybaczyć…
ponieważ brak nam miłości.

Pytanie 5: Jak mamy reagować na grzech?

Odpowiedź na to pytanie znów mogłaby być bardzo sze-

roka. Należałoby mówić o różnicy między upadkiem a świadomym grzechem, o grzechu przeciwko duchowi świętemu. Życie jest tak bogate, każdy przypadek jest inny, nie da się stworzyć reguły, dlatego Biblia nie tworzy reguły na każdy przypadek.

Biblia podaje nam jednak różne sytuacje i różne wskazówki na temat, „jak mamy reagować”. Na początek przeczytajmy jednak ważne słowa ap. Pawła: *„Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza? Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą Wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus”* – 1 Kor. 5:6-7 (BW).

Przykład sytuacji w zborze w Koryncie. Wiemy, co się działo w tym mieście, wiemy co zarzuca mu ap. Paweł i wiemy, że działo się w Koryncie źle. Ap. Paweł mówi bardzo jasno, otwarcie, nazywa grzech po imieniu i nawet wydaje pewien sąd. Myślę, że taki sąd, takich słów mogli użyć tylko apostołowie i Jezus... Nie wyobrażam sobie, byśmy my dzisiaj mogli wydać taki sąd.

Reakcja. Apostoł nas uczy, że na grzech musimy reagować, inaczej trochę kwasu może zakwasić cały zaczyn.

Biblia nas uczy bardzo prostych i czystych mechanizmów. Myśląc o reagowaniu na grzech, przypominają nam się słowa naszego Mistrza Jezusa Chrystusa opisane w Mat. 18:15-17 *„A jeśliby zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. Jeśliby zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik”* (BW).

Warto przeanalizować dokładnie ten fragment. Warto podkreślić, że jest jeden cel: pozyskanie brata. Nie wyłączenie. Celem jest to, by brat został pozyskany... Innymi słowy: był stracony! A my mamy go z powrotem pozyskać. Jeszcze innymi słowami: jeżeli grzech nie jest uregulowany, jeżeli nasze sprawy nie są uregulowane z Bogiem, to jest się straconym. To grzech odcina od społeczności. To grzech sprawia, że jest się tak naprawdę wyłączonym. Procedura przedstawiona w Ew. Mateusza 18 rozdział jest procedurą przyłączenia brata, który swoim grzechem jest odłączony z społeczności.

Nieprzyjmowanie napomnienia, nieprzyjmowanie troski braci, którzy chcą udowodnić nie grzech, by móc z czystym sumieniem wyłączyć, ale uświadomić bratu grzech tak, by ten został pozyskany, nieprzyjmowanie miłości i pomocy braci – to już serce zatwardziałe, to serce, które nie może się Bogu podobać, to lekceważenie zboru.

Problem polega na tym, że jako społeczność czasami oddalamy się od czystości tego mechanizmu z 18. rozdziału Ew. Mateusza. Przedstawiony mechanizm może funkcjonować wyłącznie wtedy, kiedy rzeczywiście odróżniamy grzech od grzesznika, kiedy sami jesteśmy świadomi naszych grzechów, kiedy widząc grzech, chcemy pomóc bratu, by on go odrzucił. Odrzucenie grzechu, walka z nim, z pomocą braci. A nie odrzucenie, odcięcie brata: To byłby sukces. To można nazwać pozyskaniem brata straconego. Wyłączenie zawsze jest trochę naszą porażką i dowodem, że my również nie daliśmy sobie rady z problemem „przyłączenia brata”. Ale zatwardziałość, zamknięcie się na Słowo Boże i na pomoc braci musi mieć swoje konsekwencje.

Warto również przeczytać w VI tomie słowa Pastora Russella dotyczące sposobu, w jaki tłumaczy słowa Jezusa mówiące o tym, że taki człowiek ma być „jak pogan i celnik”.

Jest i drugi „mechanizm”, o którym wspomina nam Biblia w przypadku, kiedy zadajemy sobie pytanie: Co mam zrobić, gdy ktoś zgrzeszył przeciwko mnie i prosi o przebaczenie?

I tu znów nie mamy wyjścia, ponieważ nasz autorytet, Słowo Boże, odpowiada nam na to pytanie w Ew. Łukasza 17:3-4 *„Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu. A jeśliby siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu”* (BW). Jasne wskazówki. Czyste mechanizmy. Tylko my, nasze słabości, nasze cielesne zachowanie sprawia, że wydają nam się one niemożliwe.

Biblia uczy nas, że nie możemy naprawić całego świata. Nie jest to dziś nasza rola. Naszą rolą jest utrzymywać zbory w czystości. Naszą rolą jest nie akceptować grzechu. Pewne rzeczy należy jednak przykrywać szatą miłości. Nie należy akceptować rzeczy, co do których czujemy, że oddalają zbór od Boga, że sprawiają, iż wkrada się brak szczerości lub mogą sprawić, że brat będzie stracony... Tu mamy obowiązek reagować. Ten obowiązek ma wynikać z dobrych uczuć, z miłości, a nie z naszego poczucia sprawiedliwości, albo z własnej sprawiedliwości...

Pytanie 6: Czy wolno nam sądzić?

> Mat. 7:1-2 *„Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą”* (BW).
>
> Rzym. 2:1 *„Nie ma przeto usprawiedliwienia dla ciebie, kimkolwiek jesteś, człowiecze, który*

> *sądzisz; albowiem, sądząc drugiego, siebie samego potępiasz, ponieważ ty, sędzia, czynisz to samo”* (BW). Sąd. Kiedy możemy go wydawać? Sami – chyba nigdy. Musimy głęboko zakorzenić w sobie słowa: *„Sąd należy do Boga”.*

Zbór – w takim zakresie, o jakim pisaliśmy wcześniej. Ktoś grzeszy, wie o tym (przecież o takiej sytuacji mówi nam 1 Kor. 5) i trwa w grzechu, nie odrzuca go, nie żałuje, nie pokutuje. Myślę, że taka osoba powinna być wyłączona ze zboru z co najmniej trzech powodów:

By ta osoba zrozumiała, że taka postawa nie jest akceptowana, że jest to grzech w oczach nie tylko naszych, ale i Boga;

By zbór, inni zborownicy wiedzieli, że taka postawa nie jest akceptowana, że nie można grzeszyć i jednocześnie podobać się Bogu, a taki jest nasz cel, tego chcemy się uczyć na zebraniu, i chcemy, by nasze zbory podobały się Bogu;

By nie wkradł się mechanizm kwasu: „trochę kwasu zakwasza cały zaczyn…”

Pytanie 7: Jak pomagać grzesznikowi?

Napominanie. Słusznie to słowo przychodzi nam na myśl jako pomoc grzesznikowi. Nie obciążanie: „jaki ty jesteś zły, grzeszny, to co zrobiłeś, jest takie straszne, że dla mnie już nie możesz być moim bratem”… „a już na pewno nie takim jak przedtem”. Napominać, ale nie sądząc drugiego człowieka, nie wydając sądu nawet w naszym duchu, lecz napominać pamiętając, że sami jesteśmy grzesznikami.

> Hebr. 3:13 *„Ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu”* (BW).

To bardzo ważny fragment. Uczy nas, jaką formę powinno mieć napominanie: prewencyjną. Napominanie powinno nam wszystkim pomagać w naszym życiu codziennym. Mechanizmy pokazane w Biblii są czyste, dobre, pomocne, problem tkwi w nas.

Napominać, to przyznawać się do własnych słabości, to ból z powodu grzechu, to chęć pomocy drugiemu bratu, to zachęcanie, że:

> **1)** zawsze jest miejsce na pokutę. Pokuta podoba się Bogu;
>
> **2)** krew Jezusa Chrystusa może oczyścić grzech, nawet ten najgorszy w naszych oczach. A chyba chodzi nam przede wszystkim o wybaczenie i oczyszczenie w oczach Bożych, nie braci;
>
> **3)** jeżeli pokuta będzie szczera, jeżeli brat przyjmuje pomoc, odrzuca grzech, zrywa z nim, żałuje, pokutuje, to my, jako społeczność, jako zbór, nie mamy powodu, by nie przyjąć z powrotem brata lub wcale go nie wyłączymy, jeżeli jesteśmy na wcześniejszym etapie niż trzeci poziom przedstawionego mechanizmu z Ew. Mateusza 18 r.

Należy również podkreślić rolę i wagę prewencji. Każdy ma świadomość tego, czym jest grzech… Ale warto sobie przypominać według słów Hebr. 3:13, że grzech jest iluzją, że grzech to oszustwo, że grzech prowadzi donikąd, że istnieje ryzyko, że grzech nas oddali na tyle skutecznie od Boga, że będzie nam trudno się oczyścić… że grzech prowadzi do zatwardziałości… a zatwardziałość może skutecznie oddalić od Boga i Jego obietnic.

Pytanie 8: Jak możemy się oczyścić z grzechu?

Pytanie to nasuwa się naturalnie. Skoro grzeszymy, skoro wiemy, że musimy się z tych grzechów oczyścić, by móc być w relacji z Bogiem, to: Co mamy zrobić? Jak mamy się oczyścić?

Według prawa Bożego: *„A według zakonu niemal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia”* – Hebr. 9:22 (BW).

Tak, wierzymy, że przelana krew Jezusa Chrystusa pozwala nam się oczyszczać.

Warunki

> *„Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”* – 1 Jana 1:7 (BW).

Warunek wynikający z tego fragmentu to chodzenie w światłości. Chodzenie w światłości można przyrównać do chodzenia w społeczności z braćmi i Chrystusem. Aby uzyskać oczyszczenie, znajdujemy następne warunki w następnych wersetach: *„Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”* – 1 Jana 1:8-9 (BW).

Musimy poznać i uznać siebie jako ludzi grzesznych; musimy wyznać nasze grzechy.

Ale znajdujemy jeszcze jeden warunek w innym miejscu, w Przyp. 28:13 *„Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia”* (BW). Tak, grzech należy wyznać i odrzucić. Taka postawa, takie zachowanie podoba się Bogu.

Rola społeczności w oczyszczaniu

Biblia nadaje społeczności ważną rolę w oczyszczaniu. Już wcześniej wspomnieliśmy o prewencyjnej roli napominania w społeczności (Hebr. 3:13). Ale jest inna rola społeczności w oczyszczaniu: społeczność pozwala nam wyznawać grzechy jedni drugim. Jak. 5:16 *„Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego”* (BW). Piękne słowa. Wielkie narzędzie, które Bóg nam daje w celu oczyszczenia.

Wielka rola wyznawania grzechów

Publiczne wyznanie grzechów przed braćmi ma nas uczyć. Publiczne wyznawanie powinno odgrywać dużą rolę w oczyszczaniu społeczności, ponieważ (1) przypomina nam wszystkim, że jesteśmy grzesznikami, (2) spełnia rolę napominania w celu prewencyjnym pokazując, że grzech jest oszustwem i nie daje satysfakcji, lecz jedynie oddala od Boga, (3) uczy, że grzechy powinny być oczyszczane, (4) pokazuje drogę do wybaczenia przez Boga, który nam obiecał, że jeżeli wyznamy grzechy, to On jest wierny…, (5) pozwala pomóc grzesznikowi, (6) pozwala utrzymywać kontakt z rzeczywistością (to, że jesteśmy grzesznikami).

Wiemy, że dziś ten mechanizm nie jest możliwy do stosowania. Zgadzamy się, że w dzisiejszych warunkach może on przynieść więcej zła niż dobra. Jest więc pytanie: Czy Biblia się pomyliła? Czy mechanizm nie jest wystarczający? Czy należy go dostosować do realiów? Drodzy bracia i siostry, myślę, że problem tkwi w nas, nie w słowach Biblii. Naszą rolą jest więc zastanowić się: Co jest nie tak? Dlaczego czujemy, że słowa Biblii i mechanizm zaproponowany przyniesie raczej zły skutek niż dobry – czyli taki, o którym mówi Biblia?

Trudne pytania

Trudne sytuacje życiowe. Każda sytuacja jest inna. Nie ma reguły, ale Biblia nam mówi właśnie, że twardy pokarm jest nie w naukach, doktrynach, ale właśnie w życiu. Hebr. 5:13-14 *„Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego”* (BW). To, jak reagujemy na trudne sytuacje życiowe: dojrzale czy jak dziecko, to, czy będziemy potrafili rozróżniać grzech od grzesznika, to, czy potrafimy zbierać bagaż życiowy w odróżnianiu dobra od zła, to, czy będziemy sprawy rozsądzali duchem, będzie świadczyło o tym, czy urośliśmy, czy jesteśmy dalej dziećmi.

Oczyszczenie społeczne

Czytając słowo święte Starego Testamentu, możemy znaleźć wiele miejsc pokazujących piękne historie biblijne, w których możemy odnaleźć coś, co można by nazwać „społecznym przebudzeniem” i „społecznym oczyszczeniem”. Te historie pokazują nam, jak reagować wobec grzechu, kiedy go zauważymy i jak uzyskać oczyszczenie, ale mają dodatkowy wymiar: wymiar społeczny. Kiedy czytam, jak reaguje „cały lud”, jak „przebudza się cały lud”, jak wspólnie lud postanawia się zmieniać… muszę przyznać, że napełnia mnie uczucie wielkości, naładowane szczerością, czuję, że są to wielkie chwile… chwile wielce pozytywne, chwile naładowane emocjami i pozytywnym zachowaniem, które się udziela innym ludziom. Historie Ezdrasza, Jozjasza, Asy i inne historie biblijne pokazują, jak społeczność idzie za impulsem, który wprawia w ruch i oczyszcza, poprawia, przybliża (przynajmniej na jakiś czas) do Boga.

Oczyszczenie – Lekcja Dawida

Historia Dawida jest dla nas pięknym źródłem lekcji na temat grzechu, wybaczenia i oczyszczenia. Historia Dawida uczy nas również, jak człowiek według serca Bożego reaguje po swoim grzechu. Pokazuje, jak grzech odcina od Boga i czym jest ponowne przywrócenie do Boga. My Dawida byśmy wyłączyli i nie nazywali go bratem, a Biblia nam mówi, że był on człowiekiem według serca Bożego.

Dawid w Psalmach otwiera się przed nami, przed swoimi podwładnymi i podaje nam więcej niż tylko fakty, ponieważ podaje nam to, co rzeczywiście czuje. Pisze, jak się czuł, to, jak pewne rzeczy go bolały, opisuje ewolucję swoich uczuć. Uczymy się patrząc na Dawida, patrząc na to, jak reaguje po uświadomieniu sobie własnego grzechu, jak potrafi się przyznać do winy, w jaki sposób upokarza się, jak szczerze wyznaje swoją winę, jak potrzebuje mówić o swojej winie, pokazać, jak wielkie zło uczynił, jak grzech go oddalił od Pana Boga, jakim ciężkim okresem był czas przygnębienia przez grzech, jak sam czuł, że powinien umrzeć (według sprawiedliwości), ale Dawid pokazuje nam również wielkie uczucie wdzięczności za to, że Bóg wyrwał go z beznadziejnej sytuacji. Dawid nas uczy. Uczy nas szczerości, uniżoności, pokory, uczy nas, jakie powinno być nasze serce, by się podobało Bogu, i by nasza prośba o wybaczenie była wysłuchana. Psalm 51:4-6 *„Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki swoje i grzech mój zawsze jest przede mną. Przeciwko tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem to, co złe w oczach twoich, abyś okazał się sprawiedliwy w wyroku swoim, czysty w sądzie swoim”* (BW).

Dawid uczy nas, że Bogu nie chodzi o ofiary, ale o to, o czym mówi werset 19 *„Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże”* (BW). Dawid podpowiada nam, że jeżeli

Pan Bóg wybaczy i oczyści, możemy stać się bielsi od śniegu. Uczy nas jeszcze jednej rzeczy: czasem do oczyszczenia potrzebny jest hizop, czyli doświadczenie.

Tak, czasem do oczyszczenia potrzebne jest doświadczenie, czasem trzeba odpokutować, udowodnić Panu Bogu, że zasługujemy na oczyszczenie. Musimy powiedzieć Bogu, że akceptujemy Jego wolę. Ale akceptując wolę Bożą w celu oczyszczenia, musimy przyjąć, że Bóg może użyć hizopu, by nas wybielić. Czasem potrzebujemy poczuć, że nasz grzech nas obciąża, że nie jest tak, że po grzechu wystarczy pomodlić się i automatycznie zostanie on odpuszczony. Czasem relację z Bogiem trzeba odbudować (to może trwać długo), czasem trzeba udowodnić, że nam na tej relacji zależy, udowodnić, że żałujemy popełnionego grzechu, że go odrzuciliśmy. To jest ważne dla nas. Tak byśmy wyszli wzmocnieni, silniejsi, gotowi przestrzegać innych współbraci przed oszustwem grzechu i jego skutkami.

Wnioski

Drodzy bracia i siostry, chciałbym was zachęcić do tego, byście dalej rozważali ten temat. Zachęcam do tego, by zmierzyć się z problemami, by zmierzyć się z grzechem, z brakiem szczerości, który działa jak kwas. Zachęcam braci do tego, byście – jeżeli taka będzie wola waszego zboru – zrobili cykl spotkań, na których według tego, jakie macie potrzeby, punkt ciężkości będzie różnie rozłożony (czy więcej o wyznawaniu, czy więcej o pokucie, czy o poczuciu grzechu), ale proponuję braterstwu listę pytań pomocniczych:

Co to znaczy grzeszyć?
Czy jest gradacja grzechu?
Czy jest wśród nas grzech?
Jakie są źródła grzechu?
Jakie grzechy mogą nas szczególnie obciążać (gdzie są dla nas największe niebezpieczeństwa)?
Dlaczego pozostajemy w grzechu?
Jak powinniśmy reagować na grzech?
Jaki powinien być nasz stosunek do grzesznika?
Jak wprowadzać w czyn regułę z Mat. 18?
Czy wolno nam sądzić?
Jak pomagać grzesznikowi?
Jak możemy się oczyszczać od grzechu?

Dopiero po całym cyklu, który ma na celu nas przygotować, uregulować nasze serca i umysły zgodnie ze wskazówkami Biblii, można go zakończyć zebraniem świadectw, gdzie każdy rozważy, co może powiedzieć, a co woli zachować w swoim sercu.

Na zakończenie chciałbym podkreślić jeszcze raz parę wniosków:

Biblia nie tylko przemawia do nas wersetami, które czytaliśmy na początku: 1 Jana 3:6-9 *„Każdy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał. Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto postępuje sprawiedliwie, sprawiedliwy jest, jak On jest sprawiedliwy. Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie. Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził*” (BW), ale przekazuje nam również zapis 1 Jana 1:8 i 10 *„Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. (…) Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego robimy i nie ma w nas Słowa jego”* (BW).

Potrzebujemy pokuty!

Musimy reagować na grzech;

Pamiętajmy o napominaniu prewencyjnym: głośmy w naszych zborach, że grzech jest oszustwem.

Kiedy napominamy brata po grzechu, nie zapominajmy, że możemy brata pozyskać lub go stracić. Jest to nasza odpowiedzialność. Jeżeli nie przyjmie napomnienia, jeżeli serce będzie twarde, jeżeli będzie złym (tak określa list do Koryntian), to Biblia nas uczy, że należy taką osobę wyłączyć, ponieważ grzech jest jak kwas.

Musimy nauczyć się reagować na grzech i prawdopodobnie zmienić nasze dotychczasowe podejście;

Musimy zawsze pamiętać, że modlimy się słowami: „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”;

Reagujmy na grzech, ale reagując powinniśmy pamiętać o słowach Jakuba 2:12-13;

A moje osobiste życzenie dla was, bracia i siostry, to treść Psalmu 32:1-5

> *„Dawidowy. Pieśń pouczająca. Błogosławiony ten, któremu odpuszczono występek, którego grzech został zakryty! Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy, a w duchu jego nie ma obłudy! Gdy milczałem, schły kości moje od błagalnego wołania przez cały dzień, bo we dnie i w nocy ciążyła na mnie ręka twoja. Siła moja zanikła jak podczas upałów letnich. Sela. Grzech mój wyznałem tobie i winy mojej nie ukryłem. Rzekłem: Wyznam występki moje Panu; wtedy Ty odpuściłeś winę grzechu mego. Sela”* (BW).

Takiego uczucia ulgi i czystości życzę braterstwu, byśmy mogli stać czystymi przed Bogiem, AMEN.

Kwarciak Oliwier
R-

„Straż”